Krystyna Budzianowska

Lubelska Szkoła Wyższa w Rykach

Edukacja historyczna w ludowej i socjalistycznej prasie młodzieżowej II Rzeczypospolitej

Pisma młodzieżowe tworzą wśród czasopism okresu Drugiej Rzeczypospolitej charakterystyczną grupę tematyczną. W większości były to hektografowane, powielane, ale i drukowane pisemka szkolne, przeważnie gimnazjalne, wydawane raz w miesiącu lub rzadziej. O pismach tych trudno coś bliższego powiedzieć ze względu na rozproszenie i niewielką liczbę zachowanych egzemplarzy. Drugą grupą istniejącą na pograniczu „normalnych” czasopism politycznych, społeczno-kulturalnych, literackich był liczny zespół czasopism wydawanych przez organizacje młodzieżowe. Liczba tych organizacji sięgała blisko tysiąca. Własnymi wydawnictwami dysponowała jednak tylko część z nich. Najczęściej decydowały tu względy finansowe lub też ich zasięg był niewystarczający do powołania własnego pisma. W zasadzie wszystkie większe organizacje młodzieżowe prowadziły działalność wydawniczą, chociaż nawet największe z nich, o zasięgu ogólnokrajowym, wydawały prasę o niskich nakładach¹. Żadna z nich nie dysponowała pismem ogólnomłodzieżowym, przeznaczonym dla szerokiego kręgu adherentów czy młodzieży niezrzeszonej. Nakłady naczelnych organów związków młodzieżowych, politycznych, wychowawczych, społecznych, środowiskowych nie przekraczały zazwyczaj 5–6 tysięcy egzemplarzy².

Liczbę młodzieży w okresie międzywojennym (granice wieku 15–24 lata) szacuje się na ok. 6 milionów, co stanowiło ok. 36% ludności w wieku produkcyjnym³. Był to zatem odbiorca bardzo liczny, o którego poglądy warto było zabiegać lub raczej je we właściwym duchu kształtować.

¹ W okresie międzywojennym nie podawano w stopce redakcyjnej wielkości nakładu. Informację tę umieszczano dopiero od roku 1954, toteż podawane przez niektóre opracowania liczby dotyczące nakładów są szacunkowe.

² A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980. Wyjątkiem są tu nakłady prasy katolickiej, np. miesięcznik „Młoda Polka” Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej wydawany był początkowo w nakładzie 15–20 tysięcy egzemplarzy, a od połowy lat trzydziestych w nakładzie powyżej 30 tysięcy.

³ B. Hillebrandt, *Polskie organizacje młodzieżowe XIX i XX wieku. Zarys historii*, Warszawa 1989, s. 61.

W tekście tym przyjrzymy się bliżej kilku gazetom młodzieżowym z kręgu organizacji ludowych i socjalistycznych. Dużą część z nich stanowią pisma wydawane przez Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” – prasowy organ „Wici”, wydawany od roku 1928, małopolski „Znicz”⁴, wielkopolskie „Społem” publikowane w latach 1929–1939 oraz wydawane początkowo w Poznaniu, następnie w Łodzi, „Chłopskie Życie Gospodarcze”, którego pierwszy numer ukazał się w 1935, a ostatni w 1937 r.

Pismem akademickiej młodzieży ludowej była wychodząca w latach 1924–1939 „Młoda Myśl Ludowa”. Pismo wychodziło w Gdańsku i we Lwowie, w Krakowie, Poznaniu i Wilnie. Warto nadmienić, że jest to jedno z największych pism przywoływanych w tym tekście: liczyło do 68 stron, a w numerach podwójnych do 98 i miało duży format. Do prasy ludowej należały także: „Siew”, wydawany jako tygodnik wychowawczy, społeczny, literacki i oświatowy przez Centralny Związek Kółek Rolniczych w latach 1920–1935, „Młoda Wieś” – organ Związku Młodzieży Ludowej oraz jego małopolska wersja pod nazwą „Młoda Polska”.

Drugą grupę stanowiła prasa organizacji socjalistycznych. Sygnowany przez Organizację Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych „Głos Młodzieży Robotniczej”⁵, czasopismo „Młodzi idą” wydawane w Warszawie w latach 1933–1935 oraz 1936–1939 jako organ Centralnego Wydziału Młodzieży PPS; w okresie od 1921 do 1929 r. wychodził „Głos Niezależny” jako naczelne pismo lewicowych studentów zorganizowanych w Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, którego rolę przejęły następnie „Płomienie” oraz „Trybuna Młodych”. „Płomienie” wychodziły krótko – przez dwa lata (18 numerów, z których nie zachowały się 3), ale ze względu na rolę, jaką odegrało to pismo w historii ZNMS i OMTUR trudno je pominąć.

ZNMS „Życie” wydawał trzy pisma – „Głos Życia”, „Życie” i „Życie Akademickie”. To ostatnie, jako dwutygodnik, zajmowało się głównie sprawami socjalnymi środowiska akademickiego, nie omijało jednak również zagadnień politycznych i społecznych.

Początkowo autorka zamierzała zanalizować także pisma młodzieży komunistycznej. Głównym reprezentantem tychże był „Towarzysz”, organ naczelny Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Pismo to wychodziło przez blisko 14 lat, przez krótki tylko okres legalnie. Kwerenda ponad 50 zachowanych numerów oraz kilku nadzwyczajnych dodatków nie przyniosła materiału do niniejszego tekstu: przeszłość znalazła się w zasadzie poza kręgiem zainteresowań owego pisma. Jedyne w stałym dziale naukowym znalazły się teksty dotyczące historii ruchu robotniczego.

⁴ „Znicz” ukazywał się w latach 1930–1939 z przerwą od grudnia 1931 do listopada 1933 r.

⁵ Wydawany w latach 1925–1928; zachowało się 15 numerów pisma, wydawanego jako miesięcznik, lecz niesystematycznie, np. nr 5 jest z października, a nr 6 z grudnia 1926 r.

Tematy historyczne znalazły się właściwie we wszystkich wzmiankowanych czasopismach. Oczywiście edukacji historycznej należało szukać w tekstach nie tyle *sensu stricto* o historii, ale również w artykułach poświęconych innej tematyce – poprzez nawiązania, porównania, przypomnienia, analogie. Okazało się, że najwięcej materiału dostarczyły pisma ludowe: „Siew”, „Wici”, „Młoda Wieś”, „Młoda Myśl Ludowa”, choć jest to historia specyficznie prezentowana – z naciskiem na kształtowanie się warstwy chłopskiej, pokazywanie rozwoju wsi oraz zależności pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi.

Nie bez znaczenia jest także fakt, iż są to pisma o dużej objętości, mogące pomieścić wiele różnorodnych artykułów, nawet 2–3-stronicowych, i wychodziły przez dłuższy czas wyjątkowo regularnie. Adresowane były do dużej grupy ludzi – wszystkich, którzy związani są w jakikolwiek sposób z wsią. Programowo zakładały nauczanie, kształcenie czytelników wiejskich w zakresie ich pochodzenia społecznego i zaszczepienie poczucia dumy z tegoż pochodzenia.

Znacznie mniej edukacją historyczną swoich czytelników zajmowały się pisma socjalistycznych grup młodzieży. Chociaż reprezentowane przez dużą grupę tytułów, są one zdecydowanie uboższe w treści. Mają zazwyczaj mniejszą objętość i format, zajmują się głównie współczesnymi problemami młodzieży, wewnętrznym życiem organizacji oraz sprawami zawodowymi, środowiskowymi i wydarzeniami bieżącymi.

Polska Piastowska prezentowana jest w czasopismach ludowych szeroko, szczególnie poprzez osoby panujących: Chrobry to „wielki polityk, dyplomata i organizator”⁶, Kazimierz Wielki zbudował zaś podwaliny pod świetność Jagiellonów, łącząc żyjące dotąd odrębnym życiem dzielnice w państwo o jednolitej władzy i prawie, zapewniając mu okrzepnięcie i moc wewnętrzną⁷.

Pierwszy z nich powstrzymał napór cesarzy niemieckich na ziemię Słowian:

Gdyby nie Bolesław, który silny i waleczny jak nikt na świecie, wyłamał się spod ich władzy [...] w krótkim czasie rozciągnął władzę nad Pomorzem Pruskim, Śląskiem i Morawami i krajem Słowaków. To on oparł Polskę na północy o Bałtyk, na południu o rzekę Dunaj⁸.

Od początku istnienia miała Polska wroga – żywioł niemiecki, który już od słowiańskich czasów napierał na ziemię polskie⁹. Ponieważ państwo Chrobrego było niejako tamą przeszkadzającą w pochodzie na wschód, parcie Niemców przybrało inne formy – „niemczenie Śląska, kolonizacje miast i wsi, ulokowanie zakonu krzyżackiego”¹⁰. Ów Śląsk wielokrotnie jest w analizowanych testach

⁶ *Chłop na przestrzeni wieków*, „Wici” 1937, nr 45, s. 3.

⁷ *Statut wiślicki – rok 1347*, „Siew” 1930, nr 16, s. 9.

⁸ *Odradzanie się Śląska*, „Siew” 1922, nr 30, s. 420–421.

⁹ Tamże.

¹⁰ *Zatrzymany pochód germanizmu*, „Znicz” 1939, nr 5, s. 2.

przywoływany, ze szczególnym podkreśleniem polskości tych ziem. W roku 1213 na Śląsku panują Henryk Brodaty i Jadwiga, którzy mają dwóch synów: jeden ma duszę polską, a drugi niemiecką. Konrad broni gorąco wywłaszczonych chłopów śląskich – bo właśnie przybywali koloniści niemieccy i najlepsze ziemie zajmowali, a Henryk otacza się knechami niemieckimi. Dochodzi do walki między nimi, Polacy ustępują, Konrad ginie. Takie to na ziemiach śląskich toczyły się boje – snuje opowieść „Siew”¹¹ i podsumowuje:

Polacy musieli ulec żywiołowi obcemu, a przyczynili się do tego królowie polscy, zajęci tak, że tę najbardziej ku Niemcom wysuniętą placówkę zaniechali, że z czasem książęta śląscy oddali je w państwo czeskie¹².

XIII-wieczna kolonizacja wywołuje dużo emocji w badanej prasie i przedstawia się ją w różnych aspektach. Pojawiają się zróżnicowane opinie na temat wpływu kolonizacji na rozwój gospodarczy Polski w owym czasie. W „Siewie”¹³ podkreślano, że kolonizacja rozpoczęła pomyślny okres: wprowadziła trójpolówkę, sensowną organizację wsi – system ulicówki; polepszyło się położenie wieśniaka zarówno pod względem prawnym, jak i gospodarczym. Użyto nawet określenia, że „lud krakowski odzyskał wolność przy pomocy tzw. prawa niemieckiego”¹⁴. Wynikła z tej kolonizacji korzyść i taka, że „wyżsi podówczas kulturą koloniści nauczyli lud wielu pożytecznych rzeczy”¹⁵. Pozytywne oceny kolonizacji potwierdzają jeszcze kilkakrotnie artykuły w „Siewie”, „Wiciach”, „Młodej Wsi”.

Natomiast inaczej edukuje swoich czytelników krakowski „Znicz”. Kolonizację niemiecką przedstawiono w piśmie jako „pochód germanizmu”¹⁶. Była ona niezwykle szkodliwa, gdyż

Koloniści niemieccy [...] byli agentami swojej państwowości, często rozsadzającymi państwowości od wewnątrz, opanowane przez nich polskie [miasta] podnosiły bunt przeciwko królowi polskiemu, np. w Krakowie za wójta Alberta przeciw Łokietkowi, kilkakrotnie w Gdańsku¹⁷.

W prasie ludowej odnajdziemy teksty o kształtowaniu się warstwy chłopskiej, która popadła w zależność skutkiem służby w drużynie i rozdawnictwa

¹¹ *Odradzanie się...*

¹² Tamże.

¹³ *Jak powstawały stany w dawnej Polsce*, „Siew” 1937, nr 10, s. 9.

¹⁴ *Chłop na przestrzeni...*, s. 3.

¹⁵ *Rozwój społeczny i sztuki piękne w Polsce*, „Młoda Wieś” 1936, nr 10, s. 6–7.

¹⁶ Należy tu wyjaśnić, iż określenia „kolonizacja niemiecka”, czyli osadnictwo Niemców na ziemiach polskich, a „kolonizacja na prawie niemieckim” nie są przez autorów analizowanych tekstów różnicowane. Oba pojęcia oznaczają napływ ludności niemieckiej na ziemie polskie.

¹⁷ *Zatrzymany pochód...*, s. 2.

ziemi, zapoczątkowanych przez Bolesława Chrobrego¹⁸. Chłop został zmuszony przez duchowieństwo za cenę miłości Boga do upokarzającej czołobitności wobec plebanii i dworu. Wykorzystywano go tak dalece, że nawet w pacierzu kazano mu pamiętać o przyziemnych celach – „abyś kościołowi dziesięcinę wiernie płacił”¹⁹. Poniżej autor²⁰, przedstawiając nabywanie przywilejów przez szlachtę (!) i duchowieństwo, podsumowuje: „Takie są narodziny poddaństwa chłopca. Słuszne jest zatem twierdzenie, że cywilizacja chrześcijańska przyczyniła się u nas do powstania niewoli społecznej chłopów”²¹.

Przegląd wyżej przywołanych oraz wielu innych artykułów pozwala stwierdzić, że już w prezentowaniu tego pierwszego okresu dziejów polskich zarysowują się pewne różnice. Na łamach „Siewu” i „Młodej Wsi”, czyli czasopism ludowych bardziej umiarkowanego nurtu, przedstawiano głównie historię polityczną, każde wydarzenie ukazując w jak najlepszym świetle i akcentując jego pozytywne skutki. W „Wiciach”, „Zniczu”, „Społem”, reprezentujących bardziej radykalną część ruchu ludowego, zajmowano się głównie historią społeczną, preferując dzieje zbiorowości i wyszukując negatywne strony i słabe punkty przeszłości. Starano się swych czytelników przygotować do krytycznego odbioru historii, zwracając uwagę na siłę i potęgę tkwiące w masach.

Niezwykle szeroko, w związku z kolejnymi rocznicami i bez okazji, przywoływana jest bitwa pod Grunwaldem. Autorzy „Młodej Wsi” uważali, że bitwa ta „zadała decydujący cios niemieckiemu zakonowi krzyżackiemu, wyciągającemu łapę zaborczą po odwieczne polskie ziemie i otworzyła przed państwem polskim drogi mocarstwowego rozwoju”²². W tych oraz innych artykułach²³ warto zwrócić uwagę na propagandowy język: „odwieczne ziemie polskie”, „zaborcza łapa”, „wiekopomne zwycięstwo”, „przełomowa chwila”, „mocarstwowe państwo”. Zwroty te służą bardzo wyraźnie do wywołania u czytelników określonych uczuć i skierowania ich myśli w utarte historyczne schematy. Służą także budowaniu patriotyzmu kumulującego się wobec „zaborczych łap germańskiego odwiecznego wroga”.

W omawianym okresie prasa ludowa nie mogła również pominąć spraw najbliższych: dziejów chłopstwa. Pisał Stanisław Miłkowski:

¹⁸ „Siew” 1921, nr 9, s. 9.

¹⁹ „Wici” 1936, nr 1, s. 4–5.

²⁰ Artykuł nie ma tytułu i jest niepodpisany. Jeżeli tekst pojawił się na kolumnie redakcyjnej, można go traktować jako artykuł redakcyjny. Rzadko odpis pojawia się w pełnym brzmieniu, czasami zamieszczano tylko inicjały, najczęściej w ogóle brak jakiegokolwiek zaznaczenia autorstwa.

²¹ „Siew” 1937, nr 11, s. 3.

²² *Kozacy niżowi*, „Młoda Wieś” 1927, nr 2, s. 10.

²³ Patrz: „Siew” 1926, nr 50, s. 9–10; „Wici” 1937, nr 5, s. 3; „Społem” 1937, nr 2, s. 2–3; „Młoda Wieś” 1930, nr 13, s. 3.

Chłop pańszczyźniany, przykuty do ziemi, właściwy wytwórca dóbr narodowych, był w Polsce szlacheckiej czynnikiem o wiele ważniejszym niżli szlachta, która poza wojaczką, zajmowała się trwonieniem tego, co chłop w krwawym pocie wypracował. Mimo to chłop był wówczas traktowany narówno ze zwierzęciem a ideałem człowieka był – pasożyt, próżniak i pijanica²⁴.

Podobny obraz pańszczyźnianego chłopą, który dźwigał wszelkie ciężary społeczne, a był solą tej ziemi, przedstawiano w takich pismach, jak „Młoda Myśl Ludowa”²⁵, „Siew”²⁶ oraz „Wici”²⁷.

Dzieje warstwy chłopskiej przypominała cała prasa ludowa w związku z powstaniem kościuszkowskim. Chłopi po raz pierwszy w dziejach przystąpili wówczas do powstania i dopomogli T. Kościuszce odnieść zwycięstwo nad regularnym wojskiem rosyjskim. Sławetna bitwa raclawicka i jej główny bohater, Bartosz Głowacki, zyskała kilka opisów, powtarzanych za obrazem J. Matejki²⁸. Jednak powstanie upadło „wobec sił nierównych egoizmu większości szlachty, która lękała się reform społecznych, politycznych i przenosiła ponad nie, rządy carycy”²⁹. Upadło „bo niestety nie puszczono chłopą do armii powstańczej”³⁰ i „po Kościuszce nie pojawił się mąż nowy sprawy polskiej i nie tylko uniwersału połanieckiego nie rozwijał, ale go wręcz nie podtrzymywał”³¹.

Korzystając z powyższych fragmentów można wypunktować w czym upatrywali autorzy owych tekstów przyczyny upadku państwa (ale nie narodu) polskiego. I tak wskazywali na: niewolę chłopską, próżniactwo i egoizm szlachty, sprzedajność magnatów, zwłaszcza wyższych duchownych, połowiczne rozwiązanie kwestii chłopskiej w powstaniu kościuszkowskim, niegodność ostatniego króla. Polska upaść musiała – pisali wielokrotnie autorzy – pomimo wysiłków niektórych patriotów, gdyż szlachta, mniąc się narodem, wręcz sama dążyła do zguby. Właściwy naród – chłop³² – choć bardzo przyziemnymi obciążony obowiązkami, mógł być jedynym ratunkiem dla ojczyzny.

We wszystkich czasopismach podkreślano zasługi Kościuszki, natomiast w prasie socjalistycznej zabierano głos w najdalej chronologicznie sięgającej kwestii – pozytywnych ocen Jakuba Jasińskiego.

Data trzeciego rozbioru stanowi punkt różnicujący prasę ludową: w optyce autorów „Wici”, „Społem”, „Znicza”, „Młodej Myśli Ludowej” – nic się nie kończy. Dzieje Narodu trwają dalej. Dla piszących w „Siewie” i „Młodej Wsi”

²⁴ St. Miłkowski, *Dwa światy*, „Wici” 1931, nr 11, s. 2.

²⁵ „Młoda Myśl Ludowa” 1935, nr 4–5, s. 18–32.

²⁶ „Siew” 1920, nr 35, s. 1.

²⁷ „Wici” 1937, nr 49 s. 1–2.

²⁸ „Wici” 1937, nr 5, s. 3; „Siew” 1927, nr 14, s. 79; 1929, nr 6, s. 4; 1928, nr 18, s. 3–5.

²⁹ „Młodzi idą” 1936, nr 3 (14), s. 6.

³⁰ „Wici” 1936, nr 45, s. 3.

³¹ „Wici” 1938, nr 45, s. 1–2.

³² Określenie, iż „chłop to naród” pojawia się wielokrotnie. Najdobitniej argumentuje to K. Walewski w artykule *Czem jest dla nas 3-ci Maja*, „Społem” 1932, nr 4–5, s. 1–2.

rok 1795 oznacza koniec historii państwa i narodu. Potem będzie inne państwo i inny – nowy(?) naród. Co ciekawe, nie znajdziemy praktycznie w analizowanej prasie wzmianek o epoce napoleońskiej i Księstwie Warszawskim. Dopiero kolejne XIX-wieczne powstania staną się ważnym tematem, który czytelnikom należy przybliżyć. Poza przedstawieniem mniej lub bardziej szczegółowo przebiegu powstania listopadowego rozważania skupiają się tylko na jednej spornej kwestii – dlaczego powstanie się nie powiodło i kto ponosi za to winę. W „Siewie” podkreślano, iż „zapalona młodzież w porywie szlachetnego gniewu” rozpoczęła walkę, krzepiona odwagą społeczną, ofiarnością i bitnością prostego żołnierza („czarnego od prochu i dymu piechura”³³). Musiała jednak ustępować i cofać się, gdyż wskutek niedołęstwa wodzów i braku energii u Rządu stracono nadzieję na zwycięstwo. Podobne opinie powtarzają się w piśmie w kolejnych artykułach³⁴. Jarosław Budziszowski napisał:

nie kunktatorstwo naczelnego wodza do klęski przywiodło, lecz to, że kierownictwo naczelne w rękach ludzi z tak zwanych wyższych warstw się wywodziło. Pochodziło to stąd, że nie powołano ludu w szeregi powstania – obawiano się podniesienia kwestii włościańskiej. Wszystko zostało skierowane do wąskiego koryta narodowo-wyzwoleńczych mrzonek szlachty, arystokracji karierowiczowskiej ambicji i klikli oficerskiej³⁵.

Rolę chłopów w sposób szczególny w owym powstaniu podkreślił autor tekstu zatytułowanego *Udział chłopów w powstaniu 1830–1831*³⁶, który podaje własne liczby: 90% armii Królestwa Polskiego stanowili chłopci. W roku 1830 liczyła ona 3 miliony 200 tysięcy chłopów, 800 tysięcy mieszczan i kilkadziesiąt tysięcy szlachty. Ponadto w czasie całego powstania to chłopci właśnie żywili armię. Jakże te liczby musiały być budujące dla czytelników!

Drugi zryw powstańczy narodu polskiego – powstanie styczniowe – również szeroko omawiane jest w prasie, ale podobnie jak i poprzednie tylko ludowej.

W „Siewie” podkreślano szczególne znaczenie tego powstania wśród innych, gdyż, mimo że nie posiadaliśmy wojska, „naród ruszył do walki bez broni i odzieży w środku zimy, mimo nierównych sił trwał 18 miesięcy – wszystkie warstwy narodu wzięły udział w walce”³⁷. Autorzy „Młodej Wsi”³⁸ również szczególnie cenili właśnie powstanie styczniowe, za bohaterstwo narodu, którego duch mimo niewoli trwał. W tym piśmie, w przeciwieństwie do „Siewu” podkreślano, że udział wsi w powstaniu był „jeśli nie masowy, to ogromny”³⁹.

³³ Powstanie listopadowe, „Siew” 1921, nr 48, s. 1–3.

³⁴ Rok 1830, „Siew” 1925, nr 48, s. 12; 1928, nr 43, s. 3.

³⁵ Szymon Konarski na przełomie wieków, „Młodzi idą” 1939, nr 8 (46), s. 4–5.

³⁶ „Siew” 1937, nr 49, s. 778–780.

³⁷ Powstanie styczniowe, „Siew” 1931, nr 4, s. 1–3.

³⁸ Rocznica wielkiego czynu, „Młoda Wieś” 1928, nr 3, s. 1.

³⁹ Tamże.

Natomiast w „Młodej Myśli Ludowej” znajdziemy następującą informację na ten temat

Udział chłopów był prawie żaden. W przeszło 30 tysięcy masy powstańczej znalazło się około 7 tysięcy chłopów⁴⁰.

Autorzy „Znicza” jeszcze inaczej edukują swoich czytelników, przedstawiając początkowo wyczekujące stanowisko wsi, z której – w miarę rozwoju wydarzeń – przybywało coraz więcej ochotników. Niektóre oddziały składały się przeważnie z chłopów, tak było np. w grupach księdza Mackiewicza czy Brzóska. Co więcej – zaczęły powstawać nawet samodzielne oddziały chłopskie z własnymi chłopskimi dowódcami, np. oddział Bitisa, Pajduka, kowala Szymańskiego. Zdaje się – konkluduje autor – że nawet w powstaniu kościuszkowskim nie było tak liczного udziału chłopów⁴¹. W wielkopolskim „Społem” z kolei w rocznicę wydarzeń przypominano o powstaniu wielkopolskim 1848 roku, nakazując członkom swego związku obchodzić owe dni jako święto „głębokich, braterskich związków z ludem Europy”⁴².

W nawiązaniach do historii wieku dziewiętnastego przez analizowaną prasę przewija się kilka postaci. W zasadzie historia ma charakter spersonifikowany: wzory osobowe szczególnie warte naśladowania z tego okresu to Walerian Łukasiński, Piotr Wysocki, Romuald Traugutt. Głównie to bojownicy o wolność. Sporadycznie wzmiankowano działalność na innej niwie – gospodarczej, kulturalnej czy społecznej – wspominając Stanisława Staszica bądź Joachima Lelewela. Nie brak też przywołań zdrajców narodowych, np. Aleksandera Wielopolskiego.

Zaprezentowane wycinkowo materiały pozwalają na przedstawienie kilku wniosków. Czasopisma ludowe zdecydowanie bardziej nastawione były na edukację z zakresu historii Polski niż prasą socjalistyczna. Występowały istotne różnice w przekazywaniu i eksponowaniu niektórych fragmentów dziejów między prasą obu tych nurtów oraz często także wewnątrz tej pierwszej. Przeszłość dla autorów młodzieżowej prasy z kręgu organizacji socjalistycznych zaczynała się w dziewiętnastym stuleciu. W prasie ludowej próbowano swoim czytelnikom przybliżyć również najstarsze dzieje państwa polskiego. Stąd obecność na jej łamach takich postaci, jak Bolesław Chrobry, Kazimierz Wielki, Jan Kazimierz. Ale władcy ci są przywoływani głównie w kontekście dobrego traktowania warstwy chłopskiej i działań na jej korzyść. Autorzy artykułów wybierają te fragmenty ich biografii, które mogą poprzeć tezę o „chłopskich królach”. Systematycznie też wybierane były takie fragmenty dziejów, w któ-

⁴⁰ „Młoda Myśl Ludowa” 1939, nr 1, s. 16–20.

⁴¹ „Znicz” 1931, nr 1, s. 4–5. Ten sam tekst odnajdziemy w: „Młoda Wieś” 1931, nr 3, s. 9.

⁴² E. Fietz, *Powstanie Wielkopolskie*, „Społem” 1934, nr 3, s. 4–5.

rych można wykazać ważną rolę chłopów w kształtowaniu i utrzymaniu polskości państwa lub podkreślić ich niedolę i wyzyskiwanie przez szlachtę.

Biograficzny, spersonifikowany obraz dziejów przedstawiano zwłaszcza w prasie ludowej odłamu bardziej umiarkowanego („Siew”, „Młoda Wieś”), gdzie artykuły tego typu stanowią ponad 20% tekstów o przeszłości. Autorzy tych czasopism pragnęli zatem dotrzeć do swych odbiorców poprzez propagowanie pewnych wzorców osobowych. Stąd postacie Kościuszki, Konarskiego, Staszica, Łukasińskiego, Wysockiego, którym nierzadko poświęcano całe artykuły. Przedstawiciele organizacji reprezentujących bardziej radykalny odłam ruchu ludowego, wypowiadając się w „Wiciach”, „Młodej Myśli Ludowej”, „Zniczu”, „Społem”, nie zamieszczali niemal żadnych treści o charakterze biograficznym. W czasopismach tych preferowano dzieje zbiorowości, głównie chłopskiej, szeroko też traktowano o sprawach społeczno-gospodarczych.

Dowodem na to, że twórcy czasopism ludowych niejako programowo zakładali edukację historyczną swoich odbiorców może być fakt, iż większość artykułów o treści historycznej lub z historią powiązanych, zamieszczana była na pierwszych dwóch, trzech stronach, nierzadko dość obszernych pism. Często były to odredakcyjne artykuły rocznicowe, bogato ilustrowane reprodukcjami obrazów „narodowych” malarzy – Jana Matejki czy Artura Grottgera. Wzmiankowane teksty zamieszczano na kolumnach z oddźwiękiem politycznym, ideowym, nawiązując do aktualnych wydarzeń w odrodzonej Polsce. Jest to zatem wyraźny przekaz wartości, jakie w danym piśmie chciano przekazać swoim czytelnikom.

Edukowaniem historycznym poprzez estetykę i wrażliwość literacką można nazwać zamieszczanie w badanych tu czasopismach licznych fragmentów literatury pięknej traktującej o ważkich momentach w dziejach ojczystych, np. z *Krzyżaków*, czy *Insurekcji 1794 roku*. Jak już wspominałam, autorzy czasopism socjalistycznych interesowali się dziejami Polski dopiero po roku 1864. Wyjątkiem jest przywoływane tu kilkakrotnie pismo „Młodzi idą”, w którym przypominano i komentowano wydarzenia Insurekcji Kościuszkowskiej czy też kreślono postacie działaczy konspiracyjnych: Szymona Konarskiego, Edwarda Dembowskiego, Stanisława Worcella.

We wszystkich omawianych pismach daje się zauważać brak precyzji w sformułowaniach i ścisłego określania pojęć historycznych, co w odczuciu historyka może wskazywać na liczne błędy w interpretacji przeszłości. Niemniej warto przypomnieć, że są to czasopisma niefachowe, adresowane do szerokiego kręgu, często niewykształconych, odbiorców, gdzie zapewne nie miały znaczenia subtelności i zawłości terminologii, a liczył się ogólny przekaz.

Analizowany materiał nie pozwala stwierdzić, czy istniały różnice w owych obrazach dziejów przekazywanych w początkowym okresie istnienia II Rzeczypospolitej i pod koniec lat trzydziestych. Być może jedyną zauważalną różnicą jest częstsze publikowanie w „Siewie”, „Wiciach” „Społem” artykułów w przed-

wojennych rocznikach z akcentami antygermańskimi, wplecionymi w opisy różnorodnych historycznych wydarzeń. Zapewne było to odbicie atmosfery tamtych dni, którym ulegali autorzy.

W pewnym uproszczeniu można by też powiedzieć, że prasa ludowych ugrupowań bardziej umiarkowanych, typu „Siew”, „Młoda Wieś”, wychowywała swoich czytelników w duchu państwowym, natomiast czasopisma ludowe, bardziej lewicowe, w duchu narodowym. Swoistym wyjątkiem było tu czasopismo „Znicz” Krakowskiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Często bowiem prezentowano w nim odmienne, bardziej krytyczne wobec historii stanowiska i oceny.

Prasa socjalistyczna nie mieści się w tym schemacie, w ogóle rzadko zajmując się tematyką historyczną. Świadomość środowisk robotniczych, miejskich, do których była adresowana, stała zapewne na wyższym poziomie niż środowisk wiejskich. Młodzież taka nie odczuwała zapewne potrzeby poszerzania czy weryfikowania wiedzy historycznej, jaką zdobywała w szkole, stąd mniejsze zainteresowanie prasy socjalistycznej przeszłością, skupiała się ona bardziej na sprawach bieżących.

Prasa ludowa wykazywała zainteresowanie niemal całą przeszłością Polski: dziejami Piastów, Jagiellonów, epoką królów elekcyjnych, wiekiem XIX. Zapewne tak szerokie ujmowanie historii przez tę prasę to skutek ogromnych braków, jakie w tej dziedzinie mieli jej odbiorcy, co wiązało się oczywiście z brakami w wykształceniu, tak powszechnemu wśród chłopów (warto tu przypomnieć niewielką liczbę studentów pochodzenia chłopskiego). Przeszłość chłopów, rola, jaką odegrała ta grupa czy też gospodarcze dzieje państwa, to tematy prawdopodobnie zaniedbywane w pozostałych źródłach informacji docierających do ludności wiejskiej (głównie programy i podręczniki szkolne), skoro było na nie tak ogromne zapotrzebowanie.

Dla nas, współczesnych, interesujący wydać się może fakt, że znacznie częściej w analizowanej prasie odnajdujemy historię bardziej odległą niż ta z ostatnich lat, poprzedzająca odrodzenie państwa. Brak wzmianek o wydarzeniach z lat 1905–1906, skromnie przypominane są wydarzenia przedwojenne. Natomiast dzieje Legionów, ich szlak bojowy, postać Marszałka Józefa Piłsudskiego, starczyłyby zapewne na kilkanaście kolejnych tekstów.

Podsumowując, można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że prasa młodzieżowa z kręgu organizacji ludowych i socjalistycznych podjęła edukacyjną i wychowawczą rolę młodego pokolenia, eksponując jednak z przeszłości tylko to, co odpowiadało ich potrzebom, programom i wizjom.